

Foucault, rządomyślność, krytyka

Thomas Lemke

Spis treści

Genealogia rządomyślności	3
Neoliberalizm i krytyka	8
Racjonalność i rzeczywistość	8
Gospodarka i polityka	11
Dominacja i techniki siebie	13
Rządomyślność i polityka prawdy	15

Zdarza mi się często cytować pojęcia, frazy, teksty Marksa, ale nie poczuwam się do obowiązku, by zamieszczać jeszcze certyfikat autentyczności, który polega na zacytowaniu Marksa, umieszczeniu drobiazgowego przypisu na dole strony i opatrzeniu cytatu rozległym komentarzem, przez co jest się uważanym za znawcę Marksa, za wyznawcę Marksa i kogoś, kto miałby się czuć zaszczycony przez tak zwane czasopisma marksistowskie. Cytuję Marksa, nie mówiąc o tym, bez umieszczania cudzysłowów, a ponieważ ludzie nie są w stanie rozpoznać jego tekstów, uchodzę za kogoś, kto Marksa nie cytuje. Czy fizyk, uprawiając fizykę, odczuwa potrzebę cytowania Newtona lub Einsteina? [Michel Foucault]

Swego czasu Étienne Balibar napisał, że dzieło Michela Foucaulta cechuje pewien rodzaj „autentycznego sporu” z Marksem, który to spór jest jednym z zasadniczych źródeł jego płodności¹. Według Balibara, Foucault w swym rozwoju teoretycznym przeszedł drogę od zerwania z marksizmem jako teorią do „taktycznego sojuszu”, polegającego na zastosowaniu pewnych pojęć marksistowskich czy zgodnych z marksizmem. Całkowicie zgadzam się z tym spostrzeżeniem i chciałbym dokładniej zająć się jednym z tych pojęć – pojęciem **rządomyślności**. Zarazem Balibar nie ma według mnie racji, twierdząc, że różnica między Marksem a Foucaultem wynika z tego, że ten drugi obstaje przy „materializmie ciała”. Balibar nie bierze pod uwagę istotnych zmian teoretycznych w myśli Foucaulta – zwłaszcza po publikacji pierwszego tomu *Historii seksualności* – których wynikiem było pojawienie się problematyki rządzenia (ang. *government*), znacznie bliższej perspektywie marksistowskiej, niż sądził Balibar.

W tekście tym chciałbym poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, dlaczego problem rządzenia zajmuje centralne miejsce w dziele Foucaulta? Po drugie, w jaki sposób pojęcie to mogłoby posłużyć do analizy i krytyki współczesnych praktyk neoliberalnych?

Genealogia rządomyślności

Praca Foucaulta w okresie po ukazaniu się *Nadzorować i karać* w 1977 roku obejmuje dwa pozornie różne projekty. Z jednej strony, zainteresowanie formami politycznej racjonalności i „genealogią państwa”, którą rozpatruje w serii wykładów, artykułów i wywiadów. Z drugiej strony, koncentracja na kwestiach etycznych i „genealogia podmiotu”, które są tematem *Historii seksualności*. Brakującym ogniwem między tymi dwoma obszarami zainteresowań jest problem rządzenia. Mówię o ogniwie, ponieważ Foucault wykorzystuje tę kwestię właśnie do analizy powiązań między tym, co nazywał technikami siebie, a tym, co określał jako techniki dominacji; między konstytuowaniem się podmiotu a formowaniem się państwa. Jest to ogniwo brakujące, ponieważ wypracował on to pojęcie podczas swoich wykładów w 1978 i 1979 roku w College de France, które niemal w całości pozostały nieopublikowane i są obecnie dostępne jedynie na taśmach audio. Ponieważ w latach

¹ É. Balibar, *Foucault i Marks: Stawka nominalizmu* [w:] „Lewą Nogą”, 2005, nr 17.

osiemdziesiątych Foucault skoncentrował się na swojej *Historii seksualności* i „genealogii etyki”, problematyka rządzenia, będąca szerszym kontekstem jego pracy, jest wciąż mało znana.

We wspomnianych wykładach Foucault skupia się na „genealogii nowoczesnego państwa”². Ukuwa pojęcie **rządomyślności** (franc. *gouvernementalité*), które stanowi „oś przewodnią” jego historycznej analizy obejmującej okres od starożytnej Grecji po współczesny neoliberalizm³. To semantyczne połączenie rządzenia (franc. *gouverner*) i sposobów myślenia (franc. *mentalité*) sygnalizuje, że nie jest możliwe badanie technik władzy bez analizy podtrzymującej je racjonalności politycznej⁴. Istnieje ponadto drugi, równie ważny aspekt. Foucault używa pojęcia „rządzenie” w szerokim sensie, wyraźnie odsyłającym do starszego znaczenia tego terminu i wskazującym na bliski związek między formami władzy i procesami upodmiotowienia. Choć słowo „rządzenie” posiada dziś znaczenie wyłącznie polityczne, Foucault pokazuje, że aż do osiemnastego wieku problem rządów stawiano w kontekście ogólniejszym. Pojęcie rządzenia dyskutowane było nie tylko w traktatach politycznych, ale także w tekstach filozoficznych, religijnych, medycznych i pedagogicznych. Oprócz zarządzania państwem i administracją, „rządzenie” odnosiło się do kwestii samokontroli, kierowania rodziną i dziećmi, zarządzania domostwem, kierowania duszą i tak dalej. Dlatego też Foucault definiuje rządzenie jako „kierowanie” (ang. *conduct*) lub, ściślej, jako „kierowanie zachowaniem” (ang. *conduct of conduct*)⁵ i tym samym nadaje mu zakres sięgający od „rządzenia sobą” po „rządzenie innymi”. Kreśląc historię rządomyślności, Foucault usiłuje pokazać, że wyłonienie się nowoczesnego suwerennego państwa oraz pojawienie się nowoczesnej autonomicznej jednostki były ze sobą wzajemnie związane⁶.

² Wykład z 5 kwietnia 1978 r. Częściowy jego zapis ukazał się w M. Foucault, *Vorlesungen zur Analyse der Machtmechanismen*, 1978 [w:] *Der Staub und die Wolke*, Bremen 1982, s. 43.

³ M. Foucault, *Security, Territory, and Population* [w:] tegoż, *Ethics: Subjectivity and Truth*, red. P. Rabinow, New York 1997, s. 67.

⁴ Pojęcie *gouvernementalité* Foucault definiuje następująco: „Przez słowo »rządomyślność« rozumiem trzy rzeczy. Po pierwsze, zespół tworzony przez instytucje, procedury, analizy i refleksje, kalkulacje i taktyki, pozwalające sprawować tę bardzo specyficzną, choć złożoną, formę władzy, której zasadniczym przedmiotem jest populacja, najważniejszą postacią wiedzy – ekonomia polityczna, zasadniczym zaś narzędziem technicznym – urzędnictwo bezpieczeństwa. Po drugie, przez »rządomyślność« rozumiem tendencję, czy też dążność, która na całym Zachodzie nieustannie zmierza, i to od dłuższego czasu, do wyniesienia tego typu władzy, który nazwać można »rządzeniem«, nad pozostałe, takie jak suwerenność bądź dyscyplina, co doprowadziło, z jednej strony, do rozwinięcia się długiej serii specyficznych aparatów rządzenia, z drugiej zaś – typów wiedzy. I na koniec, przez »rządomyślność«, moim zdaniem, należałoby rozumieć proces, lub raczej rezultat procesu, w którego wyniku średniowieczne państwo prawa, które stało się w XV i XVI wieku państwem administracyjnym, było stopniowo »urządowiane«”. (M. Foucault, *Rządomyślność* [w:] tegoż, *Filozofia, historia, polityka*, Warszawa/Wrocław 2000, s. 184) – przyp. tłum.

⁵ Foucault wykorzystuje podwójne znaczenie francuskiego słowa *conduite*, oznaczającego zarówno „zachowanie się”, jak i „kierowanie”, „prowadzenie”. Podobne znaczenie posiada używane przez Lemkego angielskie słowo *conduct* – przyp. tłum.

⁶ Zob. wykład z 8 lutego 1978 r. (M. Foucault, *Vorlesungen...* s. 16-17), M. Foucault, *Security...* s. 220-221 oraz M. Senellart, *Les arts de gouverner. Du regimen médiéval au concept de gouvernement*, Paris 1995. Więcej na temat treści samych wykładów zob. T. Lemke, *Eine Kritik der politischen Vernunft – Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität*, Berlin/Hamburg 1997; T. Lemke, „The Birth of Bio-Politics” – *Michel Foucault's Lecture at*

Pojęcie rządomyślności słusznie uważa się za „pojęcie kluczowe” w dziele Foucaulta. Pod kilkoma względami odgrywa ono w jego analityce władzy rolę decydującą: daje spojrzenie na problem władzy wykraczające poza perspektywę koncentrującą się albo na konsensie, albo na przemocy; łączy techniki siebie z technikami dominacji, konstytuowanie się podmiotu z formowaniem się państwa; wreszcie pomaga odróżnić władzę od dominacji. Zajmijmy się tymi aspektami po kolei.

1. Do połowy lat siedemdziesiątych, krytykując w swych pracach prawny model władzy, Foucault za główny sposób sprawowania władzy uważał nie prawo i zgodę, lecz wojnę i walkę („hipoteza Nietzschego”)⁷. Jednak nawet negując prawne pojęcie władzy, pozostawał wewnątrz problematyki legitymizacji i prawa. Twierdząc, że jego strategiczna koncepcja władzy powinna dostarczyć „dokładnego przeciwieństwa” modelu prawnego, Foucault akceptował ten model poprzez jego prostą negację: zamiast konsensu i prawa skupiał się na przymusie i wojnie, zamiast przyjmować makroperspektywę państwa i trzymających władzę, wolał badać mikrofizykę władzy i anonimowe strategie. Krótko mówiąc, celem było ścięcie głowy królowi w teorii politycznej, zaprzestanie koncentracji na prawie i legitymizacji, woli i konsensie. Jednak odrzucając model prawny, Foucault jedynie go odwrócił. Zamiast ściąć głowę królowi, po prostu odwrócił krytykowaną przez siebie koncepcję do góry nogami, prawo i umowę zastępując wojną i podbojem. Inaczej mówiąc, „ścięcie głowy” mogło być jedynie pierwszym krokiem. Po nim konieczne jest postawienie sobie następującego pytania: „Jak to możliwe, że to bezgłowe ciało często zachowuje się tak, jakby w istocie posiadało głowę?”⁸.

Foucault podejmuje to pytanie, wprowadzając problematykę rządzenia. Podkreśla te-raz, że władza polega przede wszystkim na przewodzeniu (ang. *guidance*) i kierowaniu, to jest zarządzaniu tym, jak ludzie rządzą się sami sobą, a zatem na strukturalizowaniu i kształtowaniu pola możliwych działań podmiotów. To pojęcie władzy jako przewodzenia nie wyklucza konsensualnych form polityki lub odwołania się do przemocy. Oznacza ono, że przymus lub zgoda są po prostu tylko jednymi ze środków rządzenia, są raczej „elementami” lub „instrumentami” niż „podstawą” czy „źródłem” stosunków władzy⁹. „Hipoteza Foucaulta” – jak proponuję ją nazwać dla odróżnienia od hipotezy Nietzschego – wiąże się z dociekaniem wstępnych warunków zgody i akceptacji. W konsekwencji pojęcie rządomyślności wychodzi poza teoretyczną problematykę zgody i woli z jednej strony oraz podboju i wojny z drugiej: „Relacja swoista dla władzy nie znajduje się zatem w wymiarze

the Collège de France on Neo-Liberal Governmentality [w:] „Economy & Society”, 2001, Vol. 30, No. 2, s. 190-207; C. Gordon, *Governmental rationality: an introduction* [w:] *The Foucault Effect: Studies in Governmentality*, red. G. Burchell, C. Gordon, P. Miller, Hemel Hempstead 1991, s. 1-51.

⁷ Zob. na przykład M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa 1998.

⁸ M. Dean, *Critical and Effective Histories. Foucault's Methods and Historical Sociology*, London/ New York 1994, s. 156. Dwaj francuscy myśliciele marksistowsy, Michel Pecheux i Nicos Poulantzas, jako jedni z pierwszych postawili te problemy teoretyczne i spróbowali sformułować płodną krytykę koncepcji władzy Foucaulta – zob. M. Pecheux, *Zu rebellieren und zu denken wagen! Ideologien, Widerstände, Klassenkampf* [w:] „kultuRRévolution”, 1984, Nr. 5, s. 61-65; Nr. 6, s. 63-66 oraz N. Poulantzas, *L'État, le Pouvoir, le Socialisme*, Paris 1977.

⁹ M. Foucault, *Podmiot i władza* [w:] „Lewą Nogą”, 1998, nr 10, s. 187-188.

przemocy, walki czy dobrowolnego związku (te są bowiem najwyżej instrumentami), lecz raczej w dziedzinie odrębnego sposobu działania, **ani wojennego, ani prawnego**, którym jest kierowanie”¹⁰ (podkreślenie T.L.).

2. Prowadzi nas to do drugiej cechy pojęcia rządomyślności. Foucault wprowadza je w celu zbadania zdolności „autonomicznej” jednostki do kontrolowania siebie oraz sposobu, w jaki zdolność ta łączy się z formami politycznego panowania i wyzysku ekonomicznego. Pod tym względem, zainteresowanie Foucaulta procesami upodmiotowienia nie świadczy o tym, że porzuca on problematykę władzy, lecz przeciwnie – stanowi kontynuację i korektę wcześniejszych prac, doprecyzowując je i ukonkretniając. Słuszne jest twierdzenie o „przełomie” u Foucaulta, jednak zerwanie to nie następuje między genealogią władzy a teorią podmiotu, lecz wewnątrz problematyki władzy. Pojęcie władzy nie zostaje porzucone, jest jednak przedmiotem radykalnego „przemieszczenia teoretycznego”¹¹. Foucault koryguje wnioski ze swych wcześniejszych studiów, w ramach których badał podmiotowość, dostrzegając głównie „podatne ciała” i zbyt silnie podkreślając procesy dyscypliny. Teraz wykorzystuje pojęcie rządzenia do badania związków między technikami siebie a technikami dominacji¹²:

Uważam, że jeśli chce się analizować genealogię podmiotu w cywilizacji zachodniej, trzeba uwzględnić nie tylko techniki dominacji, ale również techniki siebie. Powiedzmy: należy wziąć pod uwagę wzajemne oddziaływanie tych dwóch rodzajów technik – technik dominacji i technik siebie. Trzeba uwzględnić punkty, w których techniki dominacji nad innymi odwołują się do procesów, poprzez które jednostki oddziałują same na siebie. I odwrotnie, trzeba zbadać punkty, w których techniki siebie łączą się w struktury przymusu i dominacji. Ten punkt styku, w którym to, jak jednostki są kierowane przez innych, łączy się ze sposobem, w jaki kierują one sobą, możemy nazwać, jak sądzę, rządomyślnością. Rządzenie ludźmi, w szerokim tego słowa znaczeniu, nie jest sposobem zmuszenia ludzi do robienia tego, co chce rządzący; jest to zawsze płynna równowaga, w której techniki przymusu oraz procesy, poprzez które **ja** konstruowane jest lub modyfikowane samo przez siebie, wzajemnie się uzupełniają, lecz także wchodzą ze sobą w konflikty¹³.

3. Foucault wprowadza rozróżnienie między władzą a dominacją, które w jego wcześniejszych pracach jest jeszcze ukryte. Utrzymuje, że „musimy odróżnić stosunki władzy jako strategiczne gry wolności (ang. *strategic games between liberties*) – związane z tym, że jedni ludzie próbują determinować zachowanie innych – oraz stany dominacji, które są tym,

¹⁰ Tamże, s. 187.

¹¹ M. Foucault, *Historia seksualności*, Warszawa 1995, s. 145.

¹² M. Foucault, *Technologies of the Self [w:] Technologies of the Self. A Seminar with Michel Foucault*, red. L.H. Martin, H. Gutman, P.H. Hutton, Amherst 1982.

¹³ M. Foucault, *About the Beginning of the Hermeneutics of the Self [w:] „Political Theory”*, 1993, May, Vol. 21, No. 2, s. 203-204.

co zwykle nazywamy władzą. Między nimi zaś, między grammi władzy a stanami dominacji, mamy techniki rządzenia”¹⁴. Foucault wyróżnia więc trzy typy stosunków władzy: strategiczne gry wolności, rządzenie oraz dominację.

Władza jako **strategiczne gry** oznacza strukturyzowanie pola możliwego działania innych i jako taka jest wszechobecną cechą ludzkich interakcji. Może przybierać wiele form, na przykład manipulacji ideologicznej lub racjonalnej argumentacji, moralnej rady lub wyzysku ekonomicznego, ale nie musi to koniecznie oznaczać, że władza działa wbrew interesom drugiej strony stosunku władzy. Ani tego, że „determinowanie zachowania innych” jest z konieczności „złe”. Ponadto stosunki władzy nie zawsze prowadzą do zniesienia wolności lub zakresu dostępnego jednostce wyboru. Przeciwnie, władza w znaczeniu, jakie nadaje jej Foucault, może prowadzić do „uwłasnowolnienia” (ang. *empowerment*) lub zwiększenia odpowiedzialności podmiotów, zmuszając je do podejmowania „wolnych” decyzji w różnych obszarach działań.

Rządzenie odnosi się do mniej lub bardziej usystematyzowanego, uregulowanego i prze-myślanego sposobu sprawowania władzy („techniki”) wykraczającego poza spontaniczne korzystanie z władzy nad innymi i stosującego się do pewnej specyficznej formy rozumowania („racjonalności”), która wyznacza cel działania i właściwe metody jego osiągnięcia. Rządzenie oznacza więc „regulowanie zachowania przez mniej lub bardziej racjonalne zastosowanie odpowiednich środków technicznych”¹⁵. W swych wykładach na temat „genealogii państwa” Foucault wyróżnia na przykład duszpasterstwo chrześcijańskie – duchowe rządzenie duszami nastawione na osiągnięcie zbawienia w innym świecie – oraz rację stanu – polityczne rządzenie ludźmi w celu zapewnienia dobrobytu na tym świecie. Podobnie władza dyscyplinarna i władza suwerena zostają na nowo zinterpretowane nie jako przeciwieństwa, ale jako różne techniki rządzenia.

Dominacja jest szczególnym rodzajem stosunku władzy – stabilnym i hierarchicznym, stałym i trudnym do odwrócenia. Foucault rezerwuje termin „dominacja” na oznaczenie tego, „co zwykle nazywamy władzą”¹⁶. Dominacja odnosi się do tych asymetrycznych stosunków władzy, w których osoby podporządkowane mają małe pole manewru, gdyż ich „margines wolności jest skrajnie ograniczony”¹⁷. Stany dominacji nie są jednak podstawowym źródłem władzy i związanych z wyzyskiem asymetrii, są one, przeciwnie, efektami technik rządzenia. Techniki te są przyczyną systematyzacji, stabilizacji i regulacji stosunków władzy, co może doprowadzić do stanu dominacji¹⁸.

¹⁴ M. Foucault, *The Ethics of Care for the Self as a Practice of Freedom* [w:] *The Final Foucault*, red. J. Bernauer, D. Rasmussen, Boston 1988, s. 19.

¹⁵ B. Hindess, *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, Warszawa 1999, s. 106.

¹⁶ M. Foucault, *The Ethics...*, s. 19.

¹⁷ Tamże, s. 12.

¹⁸ B. Hindess, *Filozofie...*; P. Patton, *Foucault's Subject of Power* [w:] *The Later Foucault. Politics and Philosophy*, red. J. Moss, London/Thousand Oaks/New Dehli 1998, s. 64-77; M. Lazzarato, *Du biopouvoir a la biopolitique* [w:] „Multitudes”, 2000, No. 1, s. 45-57.

Neoliberalizm i krytyka

Jak można wykorzystać te ramy teoretyczne do krytyki neoliberalizmu? Waga pojęcia rządomyślności i możliwy pożytek, jaki ono niesie, stają się jaśniejsze, gdy porównać je z dominującymi formami krytyki praktyk neoliberalnych. Bardzo schematycznie możemy narysować trzy główne osie analizy, wspólne dla szerokiego sojuszu socjologów, od Giddensa, przez Bourdieua, po orędowników marksizmu – niezależnie od zajmowanych przez nich znacznie różniących się stanowisk politycznych i teoretycznych. Po pierwsze, neoliberalizm traktowany jest jako oparta na manipulacji „błędna wiedza” na temat społeczeństwa i gospodarki, którą trzeba zastąpić wiedzą właściwą czy emancypacyjną, to jest naukową lub „bezsronną”. Krytycyzm często skupia się na „wewnętrznych sprzecznościach” lub „brakach teoretycznych” neoliberalizmu, które nie wytrzymują próby konfrontacji z „prawdziwymi” prawami rządzącymi społeczeństwem i „rzeczywistymi” mechanizmami, na jakich opiera się polityka: neoliberalizm jako ideologia. Po drugie, krytycy widzą w neoliberalizmie ekspansję gospodarki w domenę polityki, triumf kapitalizmu nad państwem, globalizację umykającą politycznym regulacjom państwa narodowego. Diagnoza taka pociąga za sobą odpowiednią terapię: „ucywilizowanie” „barbarzyńskiego” kapitalizmu, który wymknął się dziś spod kontroli. Nacisk kładzie się na ponowną regulację i oswojenie: neoliberalizm jako rzeczywistość gospodarczo-polityczna. Trzecia linia krytyki występuje przeciwko niszczącym efektom, jakie neoliberalizm wywiera na jednostki. Można tu wymienić dewaluację tradycyjnego doświadczenia, procesy indywidualizacji podważające więzi zbiorowe, imperatyw elastyczności, mobilności i podejmowania ryzyka, który zagraża wartościom rodzinnym i związkom osobistym: neoliberalizm jako „praktyczny antyhumanizm”.

Choć te trzy formy krytyki właściwie wskazują na pewne istotne efekty neoliberalnego rządzenia, posiadają jednocześnie poważne ograniczenia i mankamenty. Główny problem leży w tym, że podejmują one krytykę neoliberalizmu, opierając się na tych samych pojęciach, które pragną krytykować. Przeciwnością jest im wiedza i władza, państwo i ekonomia, podmiot i władza. Można zapytać, jaką rolę dualizmy te odgrywają w konstytuowaniu i stabilizacji liberalnego społeczeństwa kapitalistycznego. Uważam, że krytyczny wkład pojęcia rządomyślności w badanie neoliberalizmu polega właśnie na „przerzuceniu pomostu” między tymi dualizmami, na próbie analizowania ich na ich „płaszczyźnie immanencji” (Deleuze). Łącząc formy wiedzy, strategie władzy i techniki siebie, pojęcie to pozwala na pełniejsze ukazanie dzisiejszych przekształceń społecznych i politycznych, gdyż uwidacznia głębię procesów dominacji i wyzysku. Rozwińmy nieco ten punkt, przyglądając się bliżej każdej z wymienionych wyżej osi krytyki.

Racjonalność i rzeczywistość

Pierwszym ważnym aspektem pojęcia rządomyślności jest to, że nie umieszcza ono naprzeciw siebie polityki i wiedzy, lecz wyraża problem „politycznej wiedzy”. Foucault nie stawia pytania o stosunek praktyki do racjonalności – o zgodność między nimi lub jej brak, w sen-

sie odchylenia czy niedostatku rozumu. Jego „głównym problemem” nie jest to, czy dane praktyki są zgodne z zasadami racjonalności, „lecz odkrycie, jakim typem racjonalności [ludzie] się posługują”¹⁹. Analityka rządu nie koncentruje się na mechanizmach legitymizacji dominacji czy maskowania przemocy – skupia się na będącej częścią tych praktyk wiedzy, na systematyzacji i „racjonalizacji” pragmatyki kierowania. W tej perspektywie racjonalność nie odnosi się do transcendentального rozumu, ale do praktyk historycznych. Nie implikuje sądu normatywnego, gdyż odsyła do stosunków społecznych. Foucault stawia tę kwestię jasno:

„Nie wierzę, że można mówić o pojęciu „racjonalizacji” samej w sobie, nie zakładając, z jednej strony, absolutnej wartości właściwej rozumowi, a z drugiej strony, nie ryzykując empirycznego stosowania tego terminu w całkowicie arbitralny sposób. Sądzę, że trzeba używać tego słowa jedynie w sposób instrumentalny i względny. Publiczna ceremonia kaźni nie jest sama w sobie bardziej irracjonalna niż uwięzienie w celi; jest jednak irracjonalna z punktu widzenia pewnego typu praktyki karnej, która wymaga nowych sposobów oceny jej użyteczności, uzasadniania, stopniowania i tak dalej. Nie można oceniać czegoś przez porównanie z jakimś absolutem, w stosunku do którego to coś może stanowić bardziej lub mniej doskonałą formę racjonalności. Trzeba raczej zbadać, jak pewne formy racjonalności wpisują się w dane praktyki czy systemy praktyk oraz jaką rolę w ich ramach odgrywają, ponieważ prawdą jest, że nie istnieją „praktyki” bez pewnego porządku racjonalności²⁰.”

Zgodnie z taką perspektywą racjonalność polityczna nie jest czystą, neutralną wiedzą, będącą po prostu „reprezentacją” podlegającej zarządzaniu rzeczywistości. Nie jest jakąś zewnętrzną instancją, lecz elementem samego rządu, pomagającym stworzyć pole dyskursywne, w którym sprawowanie władzy staje się „racjonalne”. Pojęcie rządomyślności sugeruje, że ważne jest nie tylko to, czy neoliberalna racjonalność stanowi adekwatne przedstawienie społeczeństwa, ale również zbadanie, w jaki sposób funkcjonuje ona jako „polityka prawdy”, wytwarzając nowe formy wiedzy, wynajdując nowe pojęcia przyczyniające się do „rządu” nowymi dziedzinami regulacji i interwencji²¹.

¹⁹ M. Foucault, „*Omnes et singulatim*”: przyczynek do krytyki politycznego rozumu [w:] tegoż, *Filozofia...*, s. 220.

²⁰ M. Foucault, *Questions of Method* [w:] *The Foucault Effect...*, s. 79.

²¹ Aby wyraźniej oddzielić stosowane przez siebie metodologiczne procedury „nominalizmu historycznego” i „krytyki nominalistycznej” (tamże, s. 86) od koncepcji realistycznych z jednej strony i stanowisk relatywistycznych z drugiej, Foucault wprowadził pojęcie problematyzacji. „Mówiąc, że badam »problematyzację« szaleństwa, przestępstwa, seksualności, nie zaprzeczam realności tych zjawisk. Przeciwnie, starałem się pokazać, że to właśnie coś istniejącego rzeczywiście było w danym momencie celem społecznej regulacji. Pytanie, jakie zadaję, jest następujące: W jaki sposób i dlaczego, bardzo różne istniejące w świecie zjawiska zostały zebrane razem, scharakteryzowane, przeanalizowane i potraktowane jako, na przykład, »choroba umysłowa«? Jakie są elementy odpowiadające danej »problematyzacji«? I nawet jeśli twierdzę, że to, co opisuje się jako »schizofrenię« nie odnosi się do czegoś istniejącego w rzeczywistości, nie ma to nic wspólnego

Za przykład może służyć dyskurs „zrównoważonego rozwoju”. Jednym z istotnych aspektów „nowego ładu światowego” jest rekonceptualizacja zewnętrznej przyrody w kategoriach „ekosystemu”. Przyroda, która niegdyś oznaczała niezależną przestrzeń wyraźnie oddzieloną od tego, co społeczne, obdarzoną mocą niezależnego działania i kierowaną autonomicznymi prawami, w coraz większym stopniu staje się „środowiskiem” systemu kapitalistycznego. Koncepcja ekosystemu stanowi także ponowne ustanowienie granic między przyrodą a społeczeństwem. W ocenie dzisiejszych „globalnych” zagrożeń główną kwestią jest nie tyle restrykcyjne pojęcie „granic wzrostu”, co dynamiczny wzrost granic. W dobie „zrównoważonego rozwoju” uprzednio nietknięte tereny zostają udostępnione w celu komercyjnego wykorzystania. Przyroda i samo życie zostają wprzęgnięte w ekonomiczny dyskurs wydajnego zarządzania zasobami:

Przyrody nie definiuje się już i nie traktuje jako możliwej do wykorzystania zewnętrznej domeny. Poprzez nowy proces kapitalizacji, będący głównie skutkiem zmiany przedstawień, uprzednio „nieskapitalizowane” aspekty przyrody i społeczeństwa stały się wewnętrzne wobec kapitału [...] Transformacja ta jest przypuszczalnie najbardziej widoczna w debatach na temat bioróżnorodności lasów deszczowych: klucz dla ich przetrwania dostrzega się w genach gatunków, których użyteczność mogłaby zostać uwolniona dla zysku poprzez inżynierię genetyczną i biotechnologię użytą w produkcji produktów posiadających wartość komercyjną, takich jak farmaceutyki. Kapitał rozwija tym samym tendencję ochrony przyrody, znacząco odmienną od jego zwykłej lekomyślniej, destrukcyjnej formy²².

Pojęcie rządomyślności wskazuje ponadto na strategiczny charakter rządzenia. Rozróżnienie na formy racjonalności i techniki rządzenia nie oznacza opozycji: program – rzeczywistość, świat dyskursu – pole praktyki. Stosunek między formami racjonalności a technikami, między programami a instytucjami nie polega na prostym zastosowaniu czy przeniesieniu teorii w sferę praktyki – jest o wiele bardziej złożony. Różnica między przewidywanymi rezultatami programu a jego faktycznymi efektami wiąże się z tym, że przynależą one do różnych rzeczywistości i rządzą się niejednorodnymi strategiami, nie zaś z czystością programu i „nieczystą” rzeczywistością. Historia nie jest realizacją planu, ale tym, co leży „pomiędzy” tymi poziomami. Foucault postrzega więc różne racjonalności jako część rzeczywistości, którą cechuje permanentna „porażka” programów.

Pozwolę sobie posłużyć się przykładem, którego dostarczył sam Foucault w *Nadzorować i karać*. Mowa o porażce systemu więziennego, który wytwarzał przestępczość jako swój

z idealizmem. Uważam bowiem, że istnieje związek między tym, co jest problematyzowane, a procesem problematyzacji. Problematyzacja jest »odpowiedzią« na pewną konkretną sytuację, która jest rzeczywista”. M. Foucault, *Discourse and Truth. The Problematization of Parrhesia*, red. J. Pearson, Evanston/Illinois 1985, s. 115. Zob. też T. Lemke, *Eine Kritik...*

²² A. Escobar, *Constructing Nature: Elements for a Post-structuralist Political Ecology* [w:] *Liberation Ecologies: Environment, Development, Social Movements*, red. R. Peet, M. Watts, London 1996, s. 46-68.

niezamierzony efekt. W swej genealogii więzienia Foucault nie przeciwstawia intencji i rzeczywistości ani nie formułuje problemu w kategoriach funkcjonalności czy odpowiedniości. Instytucjonalizacja więzienia w dziewiętnastym wieku wywołała „całkowicie nieprzewidziany efekt, niemający nic wspólnego z jakimkolwiek strategicznym podstępem ze strony jakiegoś meta- czy ponadhistorycznego podmiotu, który by to zaplanował. Efektem tym było wytworzenie się środowiska przestępczego [...]. Więzienie funkcjonowało jako proces filtrowania, koncentrowania, profesjonalizacji i zacieśniania środowiska kryminalnego. Począwszy od mniej więcej lat trzydziestych dziewiętnastego wieku zauważyć można natychmiastowe spożytkowanie tego niezamierzonego, negatywnego efektu w ramach nowej strategii, która w pewnym sensie zagospodarowała tę pustą przestrzeń, zamieniła negatyw w pozytyw. Środowisko przestępcze zostało na nowo wykorzystane do różnych celów politycznych i ekonomicznych, takich jak wyciskanie zysku z przyjemności poprzez zorganizowanie prostytucji. To właśnie nazywam strategicznym dopełnieniem (franc. *remplissement*) aparatu”²³.

Odtworzenie tego „strategicznego” wymiaru pozwala także w większym stopniu wziąć pod uwagę konflikty i opór, na jakie napotykały techniki i racjonalności rządu. Walka ma miejsce nie tylko „między” programami a ich „realizacją”, nie ogranicza się do jakiejś „negatywnej energii” czy „obstrukcji”. Nie tyle „zniękształca” „oryginalne” programy, co faktycznie zawsze jest już ich częścią, czynnie przyczyniając się do „kompromisów”, powstawania w nich „szczelin” i „niespójności”. Analiza rządomyślności obejmuje więc „załamania” czy „luki” nie tylko między programem a techniką, ale również wewnątrz nich – w lukach tych widząc nie oznaki ich porażki, lecz warunki ich istnienia²⁴.

Musimy w istocie powstrzymać się od przyjmowania „racjonalistycznej koncepcji racjonalności”: jeśli praktyki neoliberalne polegają na wzrastających nierównościach społecznych lub wiążą się z niespójnym programem politycznym, niekoniecznie oznacza to, że są niestabilne lub oznaczają stan kryzysu. Możliwe, że neoliberalizm działa nie pomimo wykluczenia społecznego i procesów marginalizacji czy „niedostatków” politycznych, ale przeciwnie, rezygnacja z zabezpieczeń socjalnych i praw politycznych może się okazać jego racją bytu.

Gospodarka i polityka

Pojęcie rządomyślności okazuje się także przydatne do skorygowania diagnozy neoliberalizmu jako ekspansji gospodarki w obszar polityki, która to diagnoza za oczywiste bierze oddzielenie państwa od rynku. Argument jest taki, że istnieje jakaś „czysta” czy „anarchiczna” gospodarka, która ma zostać „uregulowana” lub „ucywilizowana” poprzez polityczną reakcję społeczeństwa. Jak jednak wiemy od czasów Marksa, nie istnieje rynek

²³ M. Foucault, *The Confession of the Flesh* [w:] tegoż, *Power/ Knowledge: Selected Interviews and Other Writings 1972-1977*, red. C. Gordon, Brighton 1980, s. 195-196.

²⁴ T. Lemke, „*The Birth of Bio-Politics*”...; P. O'Malley, L. Weir, C. Shearing, *Governmentality, Criticism, Politics* [w:] „*Economy and Society*”, 1997, Vol. 26, No. 4, s. 501-517.

niezależny od państwa, a ekonomia jest zawsze ekonomią polityczną. Problem z tego rodzaju krytyką jest taki, że podziela ona (neo)liberalny program oddzielania polityki od gospodarki. Z perspektywy rządomyślności można wypracować dynamiczną formę analizy, która nie ogranicza się do stwierdzenia „odwrotu polityki” lub „dominacji rynku”, ale rozszyfruje tak zwany koniec polityki właśnie jako program polityczny.

Foucault w swych pracach pokazuje, że „sztuka rządzenia” nie ogranicza się do pola polityki oddzielnego od gospodarki, lecz że częścią „gospodarczego” rządzenia jest właśnie samo ukonstytuowanie pojęciowo i praktycznie odróżnionej przestrzeni, działającej według autonomicznych praw i zgodnie z właściwą sobie racjonalnością²⁵. Już w swej książce na temat dyscypliny Foucault wielokrotnie powtarza, że władza ekonomii ufundowana jest na uprzedniej „ekonomii władzy”, jako że akumulacja kapitału wymaga istnienia technik produkcji i form pracy umożliwiających zorganizowanie rzeszy ludzi w ekonomicznie zyskowy sposób. Foucault pokazuje, że siła robocza musi zostać najpierw ukonstytuowana, zanim może podlegać wyzyskowi: życie musi zostać włączone w czas pracy, jednostki muszą zostać podporządkowane cyklowi produkcji, wytworzyć trzeba pewne nawyki, a czas i przestrzeń zorganizować według określonego schematu. Wyzysk ekonomiczny wymagał więc uprzedniego „politycznego blokowania ciała”²⁶. Poprzez tę reorientację teoretyczną Foucault miał nadzieję uzupełnić i poszerzyć Marksowską krytykę ekonomii politycznej o „krytykę anatomii politycznej”.

W tych badaniach nad rządomyślnością i w wygłaszanych w College de France wykładach na temat neoliberalnego rozumu Foucault ciągnie swą analizę o krok dalej, łącząc „mikrofizykę władzy” z makropolitycznym problemem państwa. Nie ogranicza pola stosunków władzy do rządzenia państwem. Przeciwnie, tym, co go interesuje, jest pytanie, jak stosunki władzy historycznie mogły się skupić w formę państwa – nie dając się nigdy do niego zredukować. Idąc tym tokiem, Foucault uważa, że państwo nie jest „niczym więcej niż ruchomym efektem reżimu zbiorowej rządomyślności [...]. Trzeba koniecznie podjąć kwestię państwa z zewnątrz, przeanalizować problem państwa, odnosząc się do praktyk rządzenia”²⁷. Gdy Foucault mówi o „urządowieniu państwa”²⁸, nie zakłada, że rządzenie

²⁵ „Quesnay mówi o dobrym rządzeniu jako o »rządzeniu ekonomicznym«; dostrzegamy u niego moment pojawienia się owego pojęcia ekonomicznego rządzenia, które w istocie jest tautologią, sztuka rządzenia jest bowiem właśnie sztuką sprawowania władzy w formie i według modelu ekonomii. Jeśli jednak Quesnay mówi »rządzenie ekonomiczne«, to samo słowo »ekonomia« [...] przybiera w tym momencie swój nowoczesny sens i jasne jest wówczas, iż sama istota tego rządzenia, czyli sztuka sprawowania władzy w formie ekonomii, będzie miała za swój zasadniczy przedmiot to, co nazywamy dziś ekonomią”. M. Foucault, *Rządomyślność...* s. 170-171.

²⁶ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1998, s. 25 (termin „blokowanie” jest polskim przekładem francuskiego słowa *investissement*, które oznacza zarówno „blokadę”, jak i „inwestycję”, „lokatę”. Tadeusz Komendant w swoim przekładzie ucieka się do rozwiązania graficznego, aby podkreślić tę istotną dla Foucaulta dwoistość znaczenia – por. T. Komendant, *Posłowie tłumacza* [w:] M. Foucault, *Nadzorować...*, s. 309-310 – przyp. tłum.).

²⁷ M. Foucault, *La phobie d'Etat* [w:] „Libération”, 1984, 30/31 june, No. 967, s. 21. Jest to fragment wykładu z 31 stycznia 1979 roku wygłoszonego w College de France.

²⁸ M. Foucault, *Rządomyślność...*, s. 184.

jest pewną techniką możliwą do zastosowania przez władze czy aparaty państwowe. Pojmuje raczej samo państwo jako taktyki rządzenia, jako formę dynamiczną, historyczne ustabilizowanie się społecznych stosunków władzy. Rządomyślność znajduje się zatem „zarazem wewnątrz i na zewnątrz państwa, ponieważ to taktyki rządzenia pozwalają w każdej chwili określać to, co musi i nie musi zależeć od państwa, co jest publiczne, a co prywatne, co jest państwowe, a co nie.

A zatem państwo żywe i państwo jako terytorium można pojąć jedynie biorąc za punkt wyjścia ogólne taktyki rządomyślności”²⁹.

Rozważania Foucaulta na temat neoliberalnej rządomyślności pokazują, że tak zwane wycofywanie się państwa faktycznie stanowi przedłużenie rządzenia. Neoliberalizm nie jest końcem polityki, lecz jej transformacją, zmieniającą strukturę stosunków władzy w społeczeństwie. Tym, co dziś obserwujemy, nie jest kurczenie się czy redukcja państwowej suwerenności lub zdolności planistycznych państwa, ale wypieranie formalnych technik rządzenia przez techniki nieformalne oraz wyłonienie się na scenie rządzenia nowych aktorów (na przykład organizacji pozarządowych), co świadczy o zasadniczych przemianach państwowości i pojawieniu się nowej relacji między państwem a społeczeństwem obywatelskim. Zjawiska te obejmują z jednej strony przesunięcie od praktyk związanych dotąd z państwem narodowym w kierunku poziomu ponadnarodowego, z drugiej – rozwój subpolityki funkcjonującej „pod powierzchnią” polityki w tradycyjnym znaczeniu. Innymi słowy, nie istnieje fundamentalna różnica czy granica między państwem a społeczeństwem, polityką a gospodarką – różnica ta jest jedynie elementem i efektem specyficznych neoliberalnych technik rządzenia.

Dominacja i techniki siebie

Podczas gdy wiele współczesnych postaci krytyki wciąż opiera się na dualizmie wolności i przymusu, zgody i przemocy, z perspektywy rządomyślności nie można ufać przeciwstawieniu podmiotowości i władzy: rządzenie stanowi pewne kontinuum, rozciągające się od rządzenia w sensie politycznym po różne formy samoregulacji, mianowicie „techniki siebie”.

Takie stanowisko teoretyczne pozwala na bardziej złożoną analizę neoliberalnych form rządzenia, która uwzględniałaby nie tylko bezpośrednią ingerencję uprawnionych do tego wyspecjalizowanych aparatów państwowych, ale także rozwój specyficznych pośrednich technik prowadzenia i kontrolowania jednostek. Strategia czynienia podmiotów (a także grup, jak rodziny, stowarzyszenia i tak dalej) „odpowiedzialnymi” pociąga za sobą przesunięcie odpowiedzialności za życie społeczne i społeczne ryzyka (jak choroby, bezrobocie, bieda i tak dalej) na jednostki, co przyjmuje postać „troski o siebie”. Jedną z kluczowych cech neoliberalnej racjonalności jest to, że usiłuje ona utożsamić odpowiedzialną i moralną jednostkę z jednostką racjonalną ekonomicznie. Aspiruje do wytworzenia odpowie-

²⁹ Tamże.

działalych podmiotów, których przymioty moralne opierają się na zdolności racjonalnej oceny kosztów i korzyści danego działania w porównaniu z działaniami alternatywnymi. Jako że podjęty wybór jest – w każdym razie według neoliberalnej koncepcji racjonalności – wyrazem wolnej woli i wynikiem samodzielnej decyzji, skutki danego działania winien ponosić sam podmiot, który jako jedyny jest za nie odpowiedzialny. Strategia ta może być stosowana w różnych obszarach, skutkiem czego to, co wcześniej podlegało społecznej odpowiedzialności, staje się sprawą osobistego zabezpieczenia³⁰.

Rzecz w tym, że nie wystarczy skupić się na destrukcyjnych formach tożsamości, nie biorąc pod uwagę wytwarzania nowych postaci podmiotowości związanych z technikami rządzenia. Powstało szereg studiów rozwijających różne aspekty przemian „technik siebie”. Chciałbym krótko odnieść się do jednego z nich. W swych badaniach ruchów na rzecz podniesienia „samooceny” Barbara Cruikshank pokazuje, jak neoliberalny model racjonalności na nowo wyznacza granice między tym, co prywatne, a tym, co publiczne. Według filozofii „samooceny” szeroki zakres problemów społecznych ma swe źródło w braku poczucia własnej wartości danej osoby. Cruikshank analizuje opierające się na tym założeniu programy rządowe wdrożone w Kalifornii. Stwierdza, że ich wprowadzenie polegało na czymś więcej niż tylko na zastąpieniu perspektywy politycznej osobistą, a zbiorowego działania – osobistym poświęceniem. Ta tendencja działania na rzecz samooceny, sugeruje Cruikshank, nie ogranicza się do sfery osobistej, gdyż za cel stawia sobie nową politykę i nowy porządek społeczny. Obiecuje rozwiązanie problemów społecznych zwiastując rewolucję – nie przeciw kapitalizmowi, rasizmowi, patriarchy, lecz przeciwko niewłaściwemu sposobowi rządzenia sobą. Zmienia to zakres możliwej zmiany społecznej i politycznej. To nie czynniki społeczno-strukturalne decydują o rozwiązaniu kwestii bezrobocia, alkoholizmu, przestępczości czy przemocy wobec dzieci, lecz przyczyny indywidualne i subiektywne. By to osobiste „uwłasnowolnienie” było zgodne z wymogami społecznymi, **ja** musi być nieustannie mierzone, oceniane i dyscyplinowane. „Samoocena” ma zatem o wiele więcej wspólnego z ocenianiem siebie niż z szacunkiem do siebie. W ten sposób między politycznymi celami państwa a osobistą „samooceną” wciąż musi być na nowo formowana (i na nowo oceniana) pewna harmonia, która zawsze pozostaje płynna³¹.

³⁰ N. Rose, P. Miller, *Political Power Beyond the State: Problematics of Government* [w:] „British Journal of Sociology”, 1992, Vol. 43, No. 2, s. 173-205; N. Rose, *Governing ‘Advanced’ Liberal Democracies* [w:] *Foucault and Political Reason. Liberalism, Neo-Liberalism and Rationalities of Government*, red. A. Barry, T. Osborne, N. Rose, London 1996, s. 37-64; D. David, *The Limits of the Sovereign State. Strategies of Crime Control in Contemporary Society* [w:] „The British Journal of Criminology”, 1996, Vol. 36, No. 4, s. 445-471; P. O’Malley, *Risk and Responsibility* [w:] *Foucault and Political Reason...*, s. 189-207.

³¹ B. Cruikshank, *The Will to Empower. Democratic Citizens and Other Subjects*, Ithaca/London 1999; zob. także M. Greco, *Psychosomatic Subjects and the ‘Duty to Be Well’: Personal Agency Within Medical Rationality* [w:] „Economy & Society”, 1993, Vol. 22, No. 3, s. 357-372; S. Nettleton, *Governing the Risky Self* [w:] *Foucault, Health and Medicine*, red. A. Petersen, R. Bunton, London/New York 1997, s. 207-222.

Rządomyślność i polityka prawdy

Podsumowując, teoretyczna siła pojęcia rządomyślności leży w tym, że tłumaczy ono neoliberalizm nie jako retorykę ideologiczną, jako rzeczywistość gospodarczo-polityczną czy jako praktyczny antyhumanizm, lecz przede wszystkim jako projekt polityczny, który usiłuje wytworzyć rzeczywistość społeczną, o jakiej twierdzi, że już istnieje. Analiza rządomyślności przypomina nam, że ekonomia polityczna opiera się na politycznej anatomii ciała. Możemy odszyfrować neoliberalną rządomyślność, w ramach której nie tylko jednostkowe ciało, ale także ciała zbiorowe: instytucje (administracja publiczna, uniwersytety i tak dalej), korporacje i państwa muszą być „odchudzone”, „w dobrej formie”, „elastyczne” i „autonomiczne”. Pojęcie rządomyślności podkreśla integralny związek poziomu mikro- i makropolitycznego (przykładem jest globalizacja i konkurencja o stworzenie „atrakcyjnych” miejsc dla firm lub osobisty nakaz piękności i zorganizowana dieta) oraz między płaszczyzną „ideologiczną” i „polityczno-ekonomiczną” (na przykład połączenie semantyki elastyczności i wprowadzenia nowych struktur produkcji). Rzuca to nieco światła na efekty neoliberalnej rządomyślności związane z (samo)regulacją i dominacją. Efekty te nie polegają jedynie na prostej reprodukcji istniejących asymetrii społecznych lub na ich ideologicznym zamaskowaniu, lecz na ponownym kodowaniu społecznych mechanizmów wyzysku i dominacji na podstawie nowej topografii sfery społecznej.

Zakończę, wskazując krótko na konsekwencje teoretyczne i zdolność samokrytyczną takiego rodzaju analizy. Sytuując procesy konstruowania teorii i wynajdywania pojęć w przestrzeni społeczno-historycznej, pojęcie rządomyślności pozwala na sprobematyzowanie ich „efektów prawdy”. Umożliwia tym samym uwzględnienie performatywnego charakteru praktyki teoretycznej, którą można pojmować jako formę „polityki prawdy”. Ta „strategiczna” koncepcja teorii powinna nas uchronić przed bardzo poważnym niedostatkiem znacznej części dzisiejszej krytyki: od „esencjalizacji krytyki esencjalizmu”. Co przez to rozumiem? Otóż, chociaż myśliciele społeczni i polityczni coraz częściej potwierdzają wagę, jaką w ich pracy odgrywają takie kategorie jak „wynałazek”, „fikcja” i „konstrukcja”, sami często powielają podejście teoretyczne, które zamierzali poddać krytyce. Ufając, że przyjmowane przez nich stanowisko „poststrukturalistyczne” czy „antyesencjalistyczne” stanowi „właściwą” lub „prawdziwą” wiedzę, faktycznie stają na pozycji teoretycznej, którą Foucault krytykował niegdyś w postaci „dyskursu jurydyczno-politycznego”³², ponieważ brakuje jej jakiegokolwiek zrozumienia materialności procesu wytwarzania teorii.

Patrząc z perspektywy rządomyślności, zawsze musimy podejmować refleksję nad historycznymi i społecznymi warunkami, które sprawiają, że jakaś ukształtowana historycznie wiedza staje się „prawdziwa”, biorąc pod uwagę możliwe teoretyczne i pozateoretyczne konsekwencje tych „prawd”. Nie można cofać korzyści osiągniętych dzięki denaturalizacji poprzez łączenie jej ze strategią dematerializacji. Chodzi o coś więcej niż staranność metodologiczna lub nakaz teoretyczny. Gdy dostrzeżemy paralelizm między praktycznymi interwencjami dokonywanymi przez inżynierię genetyczną z jednej strony a teoretycz-

³² M. Foucault, *Historia...*, s.80.

ną pochwałą konstruktywizmu z drugiej, może się okazać, że wzrost akceptacji dla myśli „antyesencjalistycznej” może pozostawać w doskonałej harmonii z pewną racjonalnością polityczną, która próbuje włączać ostatnie pozostałości „natury” w elastyczny raj neoliberalizmu – jednak tylko po to, by dokonać ponownej naturalizacji tej właśnie postaci społeczeństwa jako naturalnie danej.

Anarcho-Biblioteka



Thomas Lemke
Foucault, rządomyślność, krytyka

Przełożył Jakub Maciejczyk

pl.anarchistlibraries.net